

## PARAFIALNE DZIEDZICTWO PRZESZŁOŚCI (WARTOŚĆ, ZNACZENIE I OCHRONA)

### HOMILIA

Ks. dr Michał Dąbrówka

**Sytuacja egzystencjalna:** *Postępujące w szybkim tempie procesy przemian społecznych i kulturowych oraz fascynacja „nowościami” stwarzają poważne zagrożenie degradacji, zniszczenia, a nawet wyginięcia dziedzictwa kulturowego naszej diecezji i wchodzących w jej skład parafii.*

**Orędzie:** *Parafialne dziedzictwo przeszłości jest świadectwem doświadczenia i poznania Boga przez tych, którzy je tworzyli. W pewien sposób ukazuje ono, że Bóg nie jest abstrakcyjną teorią, lecz żywą Osobą, która działa w historii człowieka i świata.*

**Apel:** *W sposób szczególny zatroszczmy się o konkretne elementy dziedzictwa przeszłości naszej parafii.*

„Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”. Te znane nam dobrze słowa Pawła VI uświadamiają nam ogromną rolę, jaką w przekazie wiary odgrywa świadectwo. To zrozumiałe, bo nie tylko chcemy słuchać o tym, że Bóg działa, lecz chcielibyśmy zobaczyć konkretne efekty tego działania. Są one bowiem dowodem na to, że owo nauczanie nie jest tylko pustą teorią, lecz opisuje rzeczywistość, która nieustannie się dzieje wokół nas. Jednak świadkami Bożego działania w świecie są nie tylko ludzie i ich historie ukazujące konkretne interwencje Boga. Takimi świadkami są także różnego rodzaju dobra kultury, które ludzie tworzyli i nadal tworzą pod wpływem wiary. Na ich powstanie miało bowiem wpływ osobiste doświadczenie Boga ich twórców. Spróbujmy więc przyglądnąć się im i posłuchać, co mają nam do powiedzenia. Uczynimy to przeżywając kolejną niedzielę synodalną, tym razem pod hasłem „Parafialne dziedzictwo przeszłości”.

W jednym z dokumentów Papieskiej Komisji Kościelnych Dóbr Kultury czytamy, że: „*działa sztuki figuratywnej, architektury oraz każde inne dziedzictwo sztuki, małe czy duże, dokumenty archiwalne, manuskrypty i druki, a także muzea, archiwa i biblioteki [...] stanowią wymowne świad-*

*dectwo wiary Kościoła” (List okólny do przełożonych wyższych zgromadzeń zakonnych o dobrach kultury im powierzonych, 10.04.1994 r.). Można więc powiedzieć, że to są właśnie owi świadkowie, którzy przekonują nas, że Bóg nie jest tylko wymyśloną teorią, ale żywą Osobą, która miała wpływ na życie konkretnego człowieka. Autorzy tych dzieł w jakiś sposób doświadczyli i poznali Boga, a potem zapragnęli wyrazić to doświadczenie i poznanie właśnie poprzez tworzone przez nich dzieła. Dlatego też we wspomnianym dokumencie czytamy dalej, że: „z takiej to perspektywy należy na nowo przyjrzeć się kościelnym dobrom kultury: majestatycznym katedrom i niewielkim przedmiotom, wspaniałym dziełom sztuki wielkich mistrzów i drobnym egzemplarzom sztuki prostej, głębokim i wnikliwym tekstom literackim oraz pozornie jałowym rejestrom rachunkowym, które krok po kroku towarzyszą życiu Ludu Bożego”.*

Spójrzmy więc na dziedzictwo przeszłości naszej parafii. Popatrzmy najpierw na kościół, w którym się znajdujemy. Pomyślmy, z jaką myślą ludzie go budowali. Być może wielu z nich chciało w ten sposób odwdzińczyć się Bogu, za łaski, które od Niego otrzymali. Wiele kaplic i kościołów powstało właśnie z tego powodu. A może po prostu chcieli mieć w pobliżu miejsce, w którym mogliby się z spotykać z Bogiem... Popatrzmy na wystrój naszego kościoła. Każdy z jego elementów został wykonany przez jakiegoś artystę. Patrząc na znajdujące się tutaj różnego rodzaju obrazy i rzeźby, możemy więc próbować odczytać wiarę ludzi, którzy je tworzyli. W swoim Liście do artystów Jan Paweł II napisał bowiem, że: *„aby głosić orędzie, które powierzył mu Chrystus, Kościół potrzebuje sztuki. Musi bowiem sprawiać, aby rzeczywistość duchowa, niewidzialna, Boża, stawała się postrzegalna, a nawet w miarę możliwości pociągająca. Musi zatem wyrażać w zrozumiałych formułach to, co samo w sobie jest niewyrażalne”* (nr 12). Nie ulega więc wątpliwości, że całe to nasze parafialne dziedzictwo przeszłości jest jednocześnie świadectwem wiary. Utwierdza nas ono w przekonaniu, że Bóg nie jest jakąś abstrakcyjną ideą, skoro doświadczyli go i poznali ci, którzy nas poprzedzali i pozostawili nam to cenne dziedzictwo.

Dzisiejsze słowo Boże mówi nam o wyborze Chrystusa na swojego króla. Przez ten akt oddania człowiek może czuć się bezpiecznie nawet w najbardziej dramatycznej sytuacji. Zapowiada nam to historia Izraelitów, którzy wybierają Dawida na swojego władcę, aby ten wziął ich w swoją obronę. Wypełnieniem tej zapowiedzi jest jeden ze złoczyńców, który w godzinie swojego konania prosi Jezusa, aby ten przyjął go do swojego królestwa. I Jezus daje mu obietnicę, że śmierć go nie pokona, lecz stanie się dla niego bramą do raj. Kto więc wybiera Chrystusa na króla i oddaje się w Jego władanie, ten zostaje wyrwany spod władzy ciemności i przeniesiony do Jego królestwa, w którym mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów.

Nie dziwi więc, że od czasu do czasu pojawiają się różnego rodzaju inicjatywy, aby budować pomniki Chrystusowi Królowi, czy obwoływać Go królem Polski. Jednak pamiętajmy, że wszystkie kościoły i dzieła sztuki, które w nich się znajdują, są świadectwem tego, że Kościół pragnie stawiać Chrystusa w centrum i poświęcać Mu to, co ma najcenniejszego. Niemal w każdej naszej miejscowości stoi pomnik Chrystusa Króla wzniesiony przez nas lub przez naszych przodków. Jest nim każdy kościół, każda kaplica i te wszystkie dzieła sztuki, które w nich się znajdują. Być może nie trzeba budować niczego nowego, wystarczy po prostu zadbać o to nasze parafialne dziedzictwo przeszłości. Ponadto, gdybyśmy weszli do kancelarii parafialnej, to znaleźlibyśmy tam niezliczone świadectwa wyboru Chrystusa na króla swojego życia. To księgi poświęcające m.in. przyjęte chrzty oraz zawarte sakramentalne małżeństwa. Zaś znajdującą się tam kronika parafialna jest niczym innym, jak tylko zapisem historii królestwa Bożego, które urzeczywistnia się od wielu lat w naszej wspólnocie parafialnej. Jest historią cichego działania Boga w naszej parafialnej codzienności.

Zatem wszystkie te elementy stanowiące parafialne dziedzictwo przeszłości powinniśmy postrzegać nie tylko jako interesujące z punktu widzenia antropologicznego czy społecznego, ale przede wszystkim jako szczególny wyraz wiary, która przez te wszystkie lata wzrastała w naszej parafii. One są wymownym świadectwem, że Chrystus Król wchodził i nadal wchodzi w życie konkretnych osób, przemieniając je w taki czy inny sposób. Może więc wejść i w nasze życie, jeśli tylko Go do niego zaprosimy. Dlatego powinniśmy otoczyć szczególną troską całe to parafialne dziedzictwo przeszłości, bo jego utrata grozi utratą pamięci o Bogu i Jego działaniu w życiu człowieka, a to grodzi utratą wiary.

***[W tym warto opisać konkretne elementy parafialnego dziedzictwa przeszłości, które wymagają szczególnej troski ze strony parafian. W określeniu tych elementów oraz sposobów otoczenia ich troską może pomóc konspekt dla Parafialnych Zespołów Synodalnych przeznaczony na bieżący miesiąc, a zwłaszcza jego punkt 3]***

W dzisiejszej Ewangelii usłyszeliśmy, że gdy ukrzyżowano Jezusa „lud stał i patrzył”. Zatem widział niewiarę członków Sanhedrynu, żołnierzy i jednego ze złoczyńców. Wszyscy oni szydzili z Jezusa. Ale ten lud patrzył także na wiarę drugiego złoczyńcy. On to dostrzegł w Chrystusie króla i prosił, aby wziął go w obronę. Być może wiara tego łotra stała się później źródłem wiary przynajmniej dla niektórych spośród tych, którzy „stali i patrzyli”. Jesteśmy do nich bardzo podobni. Msza św. w której uczestniczymy, uobecnia bowiem mękę i śmierć Chrystusa. Zatem w pewien sposób – tak, jak Ci ludzie – stajemy pod krzyżem Chrystusa i patrzymy... Już nie widzimy łotra i jego wiary. Ale patrzymy na całe to parafialne dziedzictwo przeszłości, które nas otacza. Na ten kościół, na wypełniające go dzieła sztuki. One są świadectwem wiary ich twórców w Ukrzyżowanego. Być może wielu z tych, którzy je tworzyli, powtarzało w sercu: „Jezu, wspomnij na mnie, i przyjmij do swego królestwa”. Skoro tak trudno jest nam słuchać nauczycieli, to może wreszcie posłuchamy świadków... i dzięki temu sami głębiej uwierzemy. Ale żeby tak było, to najpierw zatroszczmy się o nasze parafialne dziedzictwo przeszłości. Bo inaczej głos tego świadectwa zaniknie i go nie usłyszymy.